

Katarzyna Lawendowska: „Przeżycie było niezapomniane. Przyznam się Wam do chwili słabości - choć wszyscy musieliśmy być twardzi, to przy pożegnaniu popłynęły łzy. Podeszła do mnie mama chłopca chorego na raka i powiedziała: "Słońce dziękuję Wam, za to że mój mały tutaj zapomniała o chorobie. Nawet nie wiesz jak wiele ten wyjazd znaczył również dla mnie. Psychicznie już wysiadałam, a Wy daliście mi siły do dalszej walki."

I jeszcze jedna sytuacja, która na pewno pozostanie długo w mojej pamięci.

Rozmawiałam z dziewczynką z domu dziecka, która powiedziała: pani Kasiu ja na starcie jestem przegrana. Wiadomo przecież, że nie mam takich szans jak dziecko z normalnej rodziny" Kiedy jednak zerknęła na jednego z naszych szkrabów po chemii, stwierdziła: "jednak wcale nie jest tak najgorzej"

Jedna z mam w imieniu opiekunów prosiła o przekazanie podziękowań wszystkim osobom zaangażowanym w projekt. Od drugiej usłyszałam, że przedsięwzięcie było bardzo potrzebne zarówno dzieciakom jak i rodzicom, którzy nabrali sił do dalszej walki z przeciwnościami losu. Choć w naszej grupie było paru urwisów, wszyscy spisywali się na medal i co najważniejsze doskonale się integrowali."

Sternicy-wolontariusze:

„margrabi” – SailForum : Rejs już zakończony, a w głowie nadal dużo obrazów, myśli, uczuć – i radość że się udało ) . Było parę chwil takich... no, „bezcennych”. Takich które pozostają w pamięci na długo , może nawet na całe życie.

„feniksjanusz” – Sailforum: A czasem łza mimowolnie w oczach się pojawiła, bezsilność na pewne sprawy itp. Samo życie. Rejs z dziećmi to nie tylko terapia dla nich samych ale również wspólnie spędzone mile chwile. A tego nie kupi się za żadne pieniądze. Ogarniam to jeszcze w umyśle bo wiele się działo, wiele refleksji pytań w głowie.

„pough”-Forum Mazury.Info.pl: Wczoraj wieczorem wracaliśmy Zgredkiem z Węgorzewa do Sztynortu po rejsie z dziećmi. Powiem Wam, że smutno było bez tych dzieciaków. Te dni wspólnego rejsu nie pozostają bez śladu. Dzieci były roześmiane i bardzo się starały. Poznały tyle ile mogły w tak krótkim rejsie. Sterowały, wiązały węzły, praca na linach, zakładanie odbijaczy czy klar po rejsie. Każdą z tych prac wykonywały szybko i rzetelnie.

Dzieci i rodzice:

„To były moje wakacje życia. Najlepsze jakie miałem – dziękuję”

Mateusz

„To była dla nas prawdziwa podróż w nieznaną –pierwszy raz Mazury,pierwszy raz żagle. Wcześniej nawet nie marzyliśmy o takiej przygodzie, bo rzeczywistość jest bardziej szara. Strach miał wielkie oczy, coś chwyciło, spodobało się. Wojtek pomagając na jachcie poczuł się przydatny ,bardziej samodzielny. Szkoła życia, rozrywka,przygoda. Fajni ludzie, a głównodowodząca p.Kasia zarażała

uśmiechem i entuzjazmem. Dziękujemy organizatorom, sponsorom i wolontariuszom. Bez was nie było by tam nas. Teraz jesteśmy bogatsi – we wspomnienia.

Wojtek i Danusia

„Miałam ogromną przyjemność uczestniczyć, jako opiekun niepełnosprawnego syna w Rejsie po Mazurach, zorganizowanym przez Fundację Urszuli Jaworskiej, na który zaprosiła nas Wasza Fundacja „Nasze Dzieci”. Chciałabym bardzo mocno podziękować za zaproszenie, gdyż te parę dni spędzonych z Erykiem na jeziorze Mamry z pewnością pozostanie nam w pamięci na całe życie. Samo pływanie żaglowcem zrobiło na nas ogromne wrażenie, nauczyliśmy się stawiać żagle, robić zwroty itp., oczywiście w miarę naszych możliwości. Poza tym atrakcje jakie organizatorzy przygotowali dla naszych dzieci i przy okazji dla nas (karaoke, wspólne gotowanie w kotłach, wieczór piracki, dyskoteka, zwiedzanie bunkrów, odwiedziny w Węgorzewskiej Jednostce Wojskowej, regaty) dały nam wiele radości a uśmiechy nieschodzące z twarzy naszych dzieci były dla nas rodziców najlepszym potwierdzeniem ich zadowolenia. Ogromne podziękowania dla pani Kasi Lawendowskiej, organizatorki tej całej, wspaniałej imprezy. Świetnie wszystko przygotowała, cały czas czuwała nad nami, pilnowała by nam niczego nie zabrakło i zadbała o każdy szczegół naszego pobytu. Jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję.

Renata i Eryk

„Chcielibyśmy podziękować sponsorom za wakacyjny rejs. Podczas rejsu bawiliśmy się bardzo dobrze, było bardzo ciekawie podczas regat. Mieliśmy dużo ciekawych zajęć, przy których dobrze się bawiliśmy. Na rejsie nie było czasu na nudę. Czas który spędziliśmy podczas tego rejsu był przeżyciem, którego nie zapomnimy”

Aneta z córkami